



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Trwa ogólnopolska kampania „Hospicjum to też życie”, w tym roku poświęcona przeżywaniu doświadczenia żałoby i osierocenia. Dzięki kampanii godne cierpienie w ciężkiej chorobie i godne odchodzenie z tego świata przestają być tematem tabu. Jak wydobywać z najmłodszego pokolenia wrażliwość i szacunek dla ludzi cierpiących, umierających i potrzebujących wsparcia pokazuje kolejna akcja – „Pola nadziei”, do udziału w której zaprosił ruch hospicyjny. O inauguracji tej akcji w Bielsku-Białej i Skoczowie piszemy na str. IV-V.

ZA TYDZIEŃ

- O SALEZJANINIE KS. ANTONIM KABISIE – nominowanym przez miasto Szczyrk do Nagrody im. ks. Józefa Londzina
- O I ŚLĄSKIM FORUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH zorganizowanym w Bielsku-Białej

VIII edycja Nagrody im. ks. Józefa Londzina

Ojcowski dom...

Podczas dorocznej uroczystości w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej starosta bielski Andrzej Płonka wręczył Nagrodę im. ks. Józefa Londzina. Otrzymała ją nominowana przez gminę Wilkowice Jadwiga Kolarczyk z Bystrej.

Na uhonorowany nagrodą bogaty dorobek laureatki, od szesnastu lat pełniącej funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Bystrej, składają się liczne inicjatywy popularyzujące wiedzę o Bystrej. Dzięki nim nie tylko mieszkańcy lepiej poznali swoją historię, ale nauczyli się też z dumą prezentować swoje tradycje innym, coraz chętniej odwiedzającym Bystrą.

Przyznawanej od 1999 r. nagrodzie patronuje ks. prał. Józef Londzin, urodzony w Zabrzegu, na terenie obecnego powiatu bielskiego. To kapłan, który całym swym życiem zostawił przykład zaangażowania w sprawy budzenia narodowej świadomości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, stając się też wzorem prawdziwej troski o tę lokalną – małą ojczyznę i jej mieszkańców. Zajmował się zarówno ocalaniem pamiątek kultury, jak i szerzeniem oświaty oraz umacnianiem gospodarki. Jako poseł i burmistrz starał się reprezentować tę społeczność na szerokim forum, ucząc współczesnych odpowiedzialności za dobro wspólne.

Jadwiga Kolarczyk
– laureatka
VIII edycji
Nagrody
im. ks. Józefa
Londzina



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Nie było przypadkiem, iż na wstępie uroczystości wszyscy zgromadzeni w teatrze wspólnie odśpiewali „Ojcowski dom”, bo – jak podkreślał starosta Andrzej Płonka – właśnie staraniem wszystkich nominowanych mała ojczyzna staje się prawdziwym „ojcowskim domem”.

Składając wszystkim nominowanym gratulacje, biskup Tadeusz Rakoczy życzył, aby ta podejmowana przez nich dla dobra drugiego człowieka służba przynosiła obfite owoce materialne i duchowe.

TM

MODLITWA ZA OFIARY TOTALITARYZMÓW

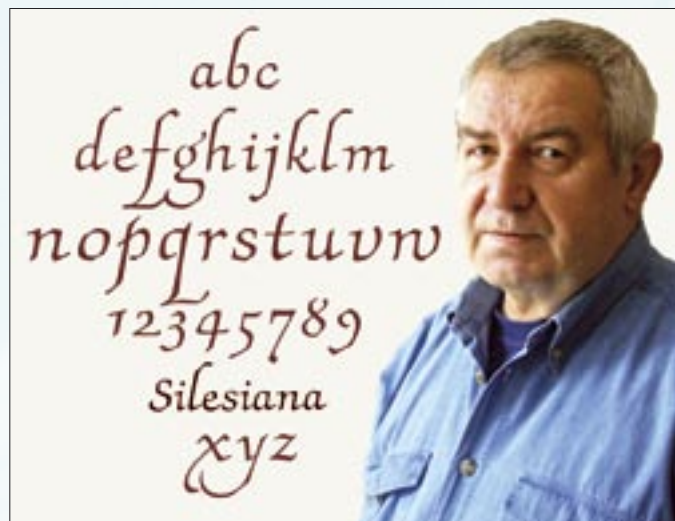


KS. JACEK M. PEDZWIATR

Ponad dwa tysiące uczestników Drogi Krzyżowej na terenie byłego KL Birkenau w Brzezince modliło się w niedzielę 5 listopada za ofiary totalitaryzmów. Naturalnej wielkości krzyż dźwigali członkowie różnych grup społecznych i religijnych. Pątnicy ponieśli dodatkową ofiarę, stawiając czoło wichurze i ostro zacinającemu deszczowi. W modlitwie wspomniano nie tylko świętych Maksymiliana i Edytę Stein czy położną z Auschwitz Stanisławę Leszczyńską, ale również doktora Janusza Korczaka oraz pomordowanych w obozach i łagrach przedstawicieli wszystkich narodów i religii. Z kolei 2 listopada przy Ścianie Śmierci w byłym KL Auschwitz odprawiono Mszę św. za pomordowanych w obozie.

Uczestnicy nabożeństwa, smagani wichurą i deszczem, sami nieśli duży krzyż

Śląskim pismem



Henryk Sakwerda i jego „śląskie pismo”

CIESZYN. Śląsk to jedyny region w Polsce, który ma własny i wyjątkowy krój pisma. Od 15 listopada będzie można go obejrzeć w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie. Wyjątkowy krój pisma powstał na zamówienie Urzędu Marszałkowskiego Samorządu Województwa Śląskiego, który będzie go wykorzystywał na swoich materiałach promocyjnych.

Prace nad projektem rozpoczęły się w maju i zakończyły we wrześniu tego roku. Założeniem projektu było stworzenie pisma

ozdobnego, przeznaczonego głównie do celów reprezentacyjnych. Autorzy, Artur Frankowski i Henryk Sakwerda (na co dzień pracuje w naszej redakcji w Katowicach), po przeprowadzeniu badań w Bibliotece Śląskiej w Katowicach i Książnicy Cieszyńskiej zdecydowali, że projekt oprą na piśmie pochylm, wywodzącym swoją formę z tradycyjnej kaligrafii. Henryk Sakwerda wykreślił znaki pisma, zaś Artur Frankowski przeniósł krój na formę cyfrową (więcej o tym śląskim pomysle w GN wkrótce).

Udana kwesta

KĘTY. Prawie 8 tys. złotych zebrali w tym roku wolontariusze kwestujący w Dniu Wszystkich Świętych na rzecz konserwacji historycznych grobów



na Cmentarzu Komunalnym w Kętach. Członkowie i sympatycy Towarzystwa Miłośników Kęt kwestowali w czterech bramach cmentarza na rzecz odnowy historycznych grobów. W tym roku do puszek powędrowało dokładnie 7 773,51 zł.

Inicjatorem ratowania historycznych nagrobków i grobowców na kętckiej nekropolii był przed dziewięć laty poprzedni przewodniczący Towarzystwa Miłośników Kęt, Władysław

Drożdżik. Renowacja Towarzystwo rozpoczęło w 1999 roku, a w wyborze poszczególnych grobowców kierowało się historyczną i artystyczną wartością obiektu oraz zasługami zmarłego dla miasta Kęty.

Powstały w 1795 roku cmentarz komunalny w Kętach należy do najstarszych, czynnych na tym samym miejscu cmentarzy pozakościelnych w Polsce. Starsze od niego są Cmentarz Powązkowski w Warszawie z 1790 r., Cmentarz wileński na Rossie z 1769 r., Cmentarz Lwowski z 1786 r., ale już nie Cmentarz Rakowicki w Krakowie z 1803 r.

Stu laureatów Lipy

BIELSKO-BIAŁA. W Bielskim Centrum Kultury ogłoszone zostały wyniki X Ogólnopolskiego i XXIV Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej Lipa 2006. W tym roku na konkurs nadesłanych zostało 2077 tekstów poetyckich i prozatorskich, autorstwa 640 młodych twórców – uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich z całej Polski. Ich prace oceniała komisja jurorów, którym przewodniczył poeta Tomasz Jastrun. Zgodnie z tradycją Lipy, równorzędnymi laureatami Przeglądu zostało dokładnie sto osób, a nagrodą dla nich by-



ło opublikowanie nadesłanych tekstów w okazałej książce.

Urodziny kętckiego Domu Kultury

KĘTY. Dom Kultury w Kętach, znany ze swojej szerokiej współpracy z wieloma środowiskami miasta i okolic, świętuje 30-lecie swojego istnienia. Z tej okazji zorganizowano uroczysty koncert. Podczas gali, na której tłumnie pojawili się przyjaciele Domu Kultury, dyrektor Grażyna Bułka wręczyła pamiątkowe statuetki przedstawicielom kętckiego samorządu, dyrektorom 30-lecia DK: Annie Chowaniak i Ryszardowi Strutyńskiemu, a także Irenie Drożdżik, przewodniczącej Towarzystwa Miłośników Kęt. Dom Kultury nie zapomniał także o swoich sponsorach.



Dyrektor Grażyna Bułka (pierwsza z prawej) wręcza kwiaty obecnym pracownikom kętckiego Domu Kultury

Gałą usświetliły występy zespołów działających pod egidą Domu Kultury: Klub Tańca

Towarzystwiego Ragtime, zespół wokalny Echo i grupa teatralna Bajdurki. Niezapomniany gościnnie koncert dało także rodzinstwo Piotr i Katarzyna Mertowie oraz Zespół Pieśni i Tańca Kęty-Cepelia.

Brat Wielkiego Papieża

BIELSKO-BIAŁA. „W zmarłym przedwcześnie doktorze traci społeczeństwo bielskie nieprzeciętnego lekarza, od którego ludzkość bardzo wiele mogła się spodziewać” – te słowa o młodym 26-letnim lekarzu Edmundzie Wojtyśle, który poświęcił swoje życie, aby ratować innych, zostały wypowiedziane na posiedzeniu Rady Miejskiej ponad siedemdziesiąt lat temu. Edmund Wojtyła, brat Karola, stał się wzorem dla innych lekarzy po dziś dzień. Jest także patronem

szpitala w Bielsku-Białej przy ul. Wyspiańskiego. O tym, kim był, skąd się wywodził i czego dokonał, mogli dowiedzieć się 3 listopada mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej dla Osób Starszych przy ulicy Żywieckiej w Bielsku-Białej podczas wykładu Andrzeja Poraniewskiego – pediatry, ordynatora oddziału noworodków w Szpitalu Wojewódzkim. Spotkaniem z drem Poraniewskim rozpoczął się także rok akademicki tutejszego oddziału Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Pod patronatem GN

Kęty znów zaśpiewają!



Finałowy koncert IX Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo”, organizowany od początku przez Dom Kultury w Kętach, odbędzie się tu 18 listopada już po raz dziewiąty!

Do udziału w eliminacjach tegorocznej edycji festiwalu, nad którą honorowy patronat objął biskup Tadeusz Rakoczy, zgłosili się wykonawcy z całej diecezji, a także... z Austrii. Chęć udziału zgłosiły także zespoły z Ukrainy i Zaolzia. Piosenek religijnych w ich wykonaniu będzie można posłuchać 18 listopada w Domu Kultury.

Wszyscy będą się starać wystąpić najlepiej i zdobyć główną nagrodę – gitarę – ufundowaną przez Józefa Skudlarskiego, przewodniczącego rady miasta, który sprawuje patronat nad imprezą.

O godzinie 14.00 rozpoczną się przesłuchania konkursowe najmłodszych. Następnie wystąpi artyści z kategorii młodzieżowej. Około 18.00, kiedy jury uda się na obrady, wystąpi gość IX Psallite Deo. – To będzie niespodzianka. Ale zapewniam, że warto przyjechać i posłuchać naszego gościa – zachęca Magdalena Wójcik, koordynator festiwalu.

Impreza co roku przyciąga na widowie przedstawieli wszystkich pokoleń – wspólnie nie tylko oklaskują wykonawców, ale i – dzięki festiwalowej scholce – mają szansę włączyć się do śpiewu. Zatem – w imieniu organizatorów festiwalu – serdecznie zapraszamy do Kęt!

IM

Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. prałata Jerzego Patalonga

Gazda z Istebnej

Dobry gazda – tak mówią o ks. prałacie Jerzym Patalongu, który w tym roku świętuje 50-lecie święceń kapłańskich, nie tylko jego parafianie z Istebnej.

Jubileuszowej Mszy św., koncelebrowanej w kościele Dobrego Pasterza w Istebnej, przewodniczył proboszcz jubilat. Obecni byli koledzy rocznikowi – z biskupem Januszem Zimniakiem na czele. Świątynię wypełnili istebniańscy parafianie. Nie zabrakło wzruszających życzeń delegacji wszystkich wspólnot, którym Ksiądz Jubilat zapewni duchową opiekę. Wspólnie – wraz z kapelą „Wałasi” – odśpiewali swojemu proboszczowi „Ojcowski dom”.

Droga do Istebnej

Ks. prałat Jerzy Patalong urodził się 26 września 1933 r. w Imielinie. Jak sam twierdzi, od początku decyzje dotyczące samego życia podejmował sam. W piątej klasie szkoły podstawowej postanowił, że zostanie ministrantem. I został... Ukończywszy Prywatne Gimnazjum i Liceum św. Jacka w Katowicach, kroki skierował do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Tu po raz pierwszy spotkał ks. dr. Karola Wojtyłę, który był jego wykładowcą przez dwa lata. Święcenia kapłańskie przyjął 2 grudnia 1956 r., a następnie 1,5 miesiąca pracował w Chorzowie, w parafii św. Józefa.

Z ziemią cieszyńską spotkał się w styczniu 1957 r. – jako wikariusz w Zebrzydowicach. Był też wikariuszem w Jankowicach Rybnickich i Nowym Bytomiu. Po ośmiu latach pracy jako wikary został mianowany administratorem tworzącej się parafii w Cieszowej, a po czterech latach – proboszczem w Strzebinu koło Koszęcina. Stamtąd trafił 20 sierpnia 1974 r. do



JÓZEF MICHAŁEK

Istebnej. Od 1976 r. pełnił funkcję dziekana wiślańskiego, a po reorganizacji diecezji – istebniańskiego. Wyrazem uznania dla pracy ks. prał. Jerzego Patalonga była nadana mu w 1996 roku godność kapelana honorowego Ojca Świętego – prałata.

Gospodarz

W Istebnej od razu przystąpił do prac gospodarskich. Trzeba było wzmocnić i osuszyć fundamenty kościoła, wzmocnić filary i sklepienie pod wieżą. Ks. prał. Patalong dokonał generalnego remontu wieży. Później podjął jedną z najważniejszych decyzji: o renowacji malowideł Jana Wałacha. Prace, które w większości wykonała Barbara Wałach, trwały 15 lat.

Po reformie liturgii Soboru Watykańskiego II należało zmienić wystrój prezbiterium, przebudowano ołtarz i balaski. W ostatnim czasie renowacji poddano tabernakulum w pracowni złotniczej Jacka Walczyka z Rybnika.

Założono ogrzewanie pod nową marmurową posadzką. Uporządkowane zostały cmentarze. Kolejna ważna decyzja dotyczyła budowy domu parafialnego. Dziś tu odbywają się spotkania formacyjne grup parafial-

Jubilat
ks. prałat
Jerzy Patalong
wśród parafian

nych i okolicznościowe uroczystości. Tu mieści się też biblioteka i poradnia przedmałżeńska. Dom tętni życiem i spaja lokalną społeczność.

Duszpasterz

Ksiądz Jubilat od 32 lat przygotowuje w Istebnej dzieci do I Komunii Świętej. Wychował kilkuset ministrantów. Na co dzień jest ich ponad 60 – przy największych uroczystościach stoją wokół ołtarza ubrani w koszule i brucliki. W czasie jego posługi z dekanatu wyświęcono 12 księży, a do kapłaństwa przygotowują się kolejni klerycy. Nie brakuje też dziewcząt idących za głosem powołania zakonnego.

Wielką troską ks. prał. Patalong otacza wielodzietne rodziny. Od lat wspiera ubogich uczniów i studentów.

Wiele razy podczas homilii przypominał o noszeniu do kościoła modlitewników. Do historii przejdzie jego wręcz nawoływanie do zakładania istebniańskiego stroju, który – podobnie jak miejscowe tradycje – bardzo ceni.

Jak sam mówi: – Staram się służyć przede wszystkim Bogu. Jestem kapłanem i chcę służyć parafii, głosić Ewangelię i przypominać przykazania, także trudne wymagania wiary. Tylko ich wypełnianie prowadzi do Boga, który jest naszym celem i marzeniem.

MAŁGORZATA KIEREŚ

Sonda

NIESIEMY NADZIEJĘ

JADWIGA JURSA
DYREKTOR GIMNAZJUM NR 10
W BIELSKU-BIAŁEJ



– W naszej pracy staramy się wydobywać z uczniów to, co w nich najlepsze. Nie każdego może stać na najlepszej oceny, udział w olimpiadach przedmiotowych czy innych konkursach, ale każdy z nich ma szansę dania świadectwa, że jest człowiekiem wrażliwym, który chce pomagać innym i potrafi nieść nadzieję. „Pola nadziei” dają im taką szansę i oni ją wykorzystują.

ANNA FICOŃ, KATECHETKA,
KOORDYNATOR AKCJI

„POLA NADZIEI” W SKOCZOWIE
– O akcji dowiedziałam się rok temu i od początku wydawało mi się to ważne, by



pomóc temu dziełu, by uwrażliwić dzieci na cierpienie innych, uczyć ich gotowości niesienia pomocy. Nasza akcja odbywała się przy bliskiej współpracy szkoły i parafii w Pogórze. Organizowaliśmy koncerty charytatywne z udziałem parafialnego zespołu „Wesołe Nutki”, przygotowaliśmy przedstawienie jasełkowe. Dzieci wykonywały i rozprowadzały kartki świąteczne. Myślę, że oprócz zebrania funduszy na budowę hospicjum, udało się osiągnąć to najważniejsze – zwrócić uwagę młodych na ludzkie cierpienie, pokazać, że zawsze mogą coś ofiarować innym: własną pracę, cierpliwość, dobroć. Za sprawą dzieci w naszą akcję w tym roku włączyli się także rodzice, którzy już zadeklarowali udział w tegorocznym programie.

– To nie jest tak, że żyjemy tylko zabawą. Mamy po 14, 15 lat, ale wiemy, że w życiu nie zawsze jest fajnie i radośnie

– mówi Jagoda Świątłoch z Gimnazjum nr 10 w Bielsku-Białej.

– Do zaangażowania się w pomoc terminalnie chorym nie trzeba nas było specjalnie zachęcać...

tekst

**URSZULA ROGÓLSKA
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

Międzynarodowa akcja „Pola nadziei” przywędrowała do Polski z Wielkiej Brytanii poprzez krakowskie Hospicjum św. Łazarza. Do Bielska-Białej trafiła trzy lata temu – dzięki Salwatoriańskiemu Stowarzyszeniu Hospicyjnemu, powstałemu przy parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej.

Głównymi celami akcji są szerzenie idei hospicyjnej, uwrażliwienie dzieci i młodzieży na potrzeby chorych i możliwość niesienia im pomocy oraz pozyskiwanie funduszy na prowadzoną opiekę dla

terminalnie chorych. Symbolem akcji stały się pola żółtych żonkili. Cebulka zasadzona jesienią, wiosną rozkwita...

Za zebrane w ramach akcji pieniądze, bielskie stowarzyszenie chce wybudować hospicjum stacjonarne. Jak mówi Grażyna Chorąży, prezes SSH, ma być ono szczególnie pomnikiem dla Jana Pawła II. Dzięki „Polom nadziei”, stowarzyszenie pozyskało dla tej idei środowiska wielu już instytucji i placówek oświatowych. W pierwszą edycję „Pól” włączyło się 26 szkół, w kolejną – 52. W tym roku żonkilowe pola zakwitną na terenie 73 szkół.

Bielskie pola

Od początku w akcji bierze udział bielskie Gimnazjum nr 10, w którym odbyła się tegoroczna inauguracja akcji w powiecie bielskim. Żonkilowe pola zakwitną także w Skoczowie – tu na miejsce rozpoczęcia akcji wybrano Zespół Szkół w Pogórze.

Na bielskiej inauguracji nie zabrakło przedstawicieli władz samorządowych, duszpastery i przyjaciół gimnazjum. Gośćmi honorowymi byli jednak przedstawiciele szkół, które biorą udział w akcji. Ci, którzy włączyli się do niej po raz pierwszy, mogli uczestniczyć w warsztatach o „Polach nadziei”, prowadzonych przez nauczycieli i uczniów gimnazjum.

– Akcje pomocy innym, bardziej potrzebującym, to już tradycja naszej szkoły – mówi Jadwiga Jursa, dyrektor Gimnazjum nr 10. – Budzenie wrażliwości to jeden z punktów programu wychowawczego naszej szkoły. „Pola nadziei” stały się więc jego istotnym elementem.

O „Polach nadziei”, o pomocy chorym, o planach budowy



Pole nadziei przy Gimnazjum nr 10 w Bielsku-Białej. Posadzone żonkile zakwitną wiosną...

hospicjum stacjonarnego mówił uczniom, nauczycielom i rodzicom uczniom gimnazjum ks. Grzegorz Jabłonka SDS – katecheta w tej szkole, a jednocześnie kapelan Hospicjum św. Kamila. Tej tematyce poświęcone są lekcje na wielu przedmiotach.

Co roku znajdują się uczniowie mocno zaangażowani w przedsięwzięcie, którzy koordynują m.in. konkursy plastyczne i literackie, kiermasze prac uczniowskich, loterie fantowe, akcje sprzedaży ciast i słodczy, z których dochód przekazywany jest na konto budowy hospicjum. To oni – odpowiednio przygotowani – już dziś odwiedzają chorych w ich domach wraz z wolontariuszami Hospicjum św. Kamila. Wśród nich są m.in. Paulina Sidzina, Lidia Oleksy, Sabina Lorenc i Jagoda Świątłoch.

ć chorym terminalnie

Polory nadziei



URSZULA ROGÓLSKA

– Niczego jednak nie udało się nam zrobić, gdyby nie nasi nauczyciele. Wzajemnie podpowiadamy sobie, co jeszcze jest potrzebne – podkreślają dziewczyny.

W gronie tych pedagogów są m.in.: ks. Grzegorz Jabłonka SDS, Maria Dutka-Pluta – opiekun szkolnego samorządu, Małgorzata Kruczek – reżyser przedstawień, przygotowywanych także w ramach akcji, Ewa Konior-Zawalonka – dbająca o dekoracje i opracowanie muzyczne przedsięwzięć, Jolanta Rusin – towarzysząca uczniom z gitarą, Władysław Saletnik, pomagający im przygotowywać prezentacje multimedialne, czy Alan Fender – anglista i Jolanta Porębska-Nowak – szkolny pedagog.

„Pola nadziei” powiększyły w bielskim gimnazjum swój zasięg. Akcja stała się fundamentem dla innych, podejmowanych tutaj z

myślą o potrzebujących: misyjnej „Adopcji na odległość”, pomocy dzieciom na Ukrainie „Góry grosza”, regularnych odwiedzin w domu pomocy dla osób starszych, w domu dziecka i wielu innych.

„Pola nadziei” stały się dla uczniów synonimem dobra świadczonego na rzecz drugich. To zaangażowanie nie zdominowało jednak głównego celu akcji – pomocy chorym w terminalnym okresie choroby. Jagoda, Paulina, Sabina i Lidka podkreślają, że kiedy opuszczą już tę szkołę, będą chciały zachęcać do przygotowywania „Pól nadziei” w ich nowych szkołach.

Żonkilowe Pogórze

Do tej pory prowadzona przez Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne akcja obejmowała szkoły Bielska-Białej i powiatu bielskiego. W tym roku włączyli się do niej także uczniowie i ich opiekunowie ze Skoczowa. Skoczowska inauguracja „Pól nadziei” – z udziałem przedstawicieli szkół, parafii, władz samorządowych miasta i powiatu cieszyńskiego wspólnie sadzących żonkile – odbyła się w Zespole Szkół w Pogórze.

– To wiąże się z faktem, że uczniowie z tej szkoły, pod opieką katechetki Anny Ficoń, już w ubiegłym roku sami włączyli się do naszej akcji i bardzo mocno się zaangażowali w jej przebieg – tłumaczy prezes Grażyna Chorąży.

– Jesteśmy wprawdzie małą szkołą, ale przy pomocy wielu ludzi staraliśmy się wspomóc budowę hospicjum, i chcemy ją nadal wspomagać, dlatego kolejny raz przystępujemy do akcji – deklaruje dyrektor ZS w Pogórze Beata Motyka.

Podczas tego spotkania organizatorka szkolnej akcji – kate-

chetka Anna Ficoń – została mianowana koordynatorem „Pól nadziei” w całym Skoczowie. Z jej rąk odpowiedzialni za akcję w innych szkołach otrzymali symboliczny dar: cebulki żonkili. Z pewnością ubiegłoroczne doświadczenia przydadzą się tym, którzy do wolontariuszy z Pogorza dołączą. Do akcji zgłosiło się już pięć skoczowskich szkół...



GRAŻYNA CHORĄŻY

prezes Salwatoriańskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego

Stowarzyszenie powstało w sierpniu 2004 r., a w lutym 2005 r. uzyskało status organizacji pożytku publicznego. Rozpoczęliśmy poszukiwanie sojuszników – w szkołach, parafiach, jednostkach samorządowych, gotowych wesprzeć realizację naszego podstawowego celu, jakim jest budowa przy parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej stacjonarnego hospicjum oraz wspieranie ruchu hospicyjnego. To zadanie wymaga okazałych funduszy, które zdobywamy, uczestnicząc w organizacji imprez charytatywnych: festynów, koncertów, a także pozyskując ofiarodawców. Równocześnie chodzi nam o zdobywanie coraz liczniejszych sympatyków samej pracy hospicyjnej, o poszerzanie kręgów ludzi, którzy rozumieją, jak ważna jest i potrzebna pomoc ludziom dotkniętym chorobą nowotworową.

Sonda

NIESIEMY NADZIEJĘ

PAULINA SIDZINA – Podziwiamy siłę wolontariuszy, którzy pomagają ciężko chorym, ale i sami chcemy



włączyć się w tę pomoc. Tyle możemy z siebie dać – nasze talenty, nasz wolny czas. Prelekcje księdza kapelana hospicjum i wolontariuszy zawsze robią na nas ogromne wrażenie. To dzięki nim łatwiej nam się włączyć w pomoc hospicjum.

LIDIA OLEKSY

– Kiedy odwiedzamy chorych wraz z wolontariuszami hospicjum, nieraz widzimy łzy. I bardzo często nie są to łzy bólu, ale wzruszenia, że pamiętamy o nich, że chcemy przy nich być. To nadaje ogromny sens temu, co robimy w ramach „Pól nadziei”.



SABINA LORENC

– My, młodzi, potrafimy pomagać potrzebującym i chcemy poświęcać swój czas. Mamy po kilkanaście lat, swoje pasje, zainteresowania, ale nasze życie to nie tylko bez troska zabawa. Nasze „Pola nadziei” pokazują, że można to pogodzić.



JAGODA ŚWIATŁOCH

– „Pola nadziei” to akcja z bardzo ważnym przesłaniem uwrażliwiania nas na cierpienie innych i pomaganie im. Widzimy, że najbardziej bolesne jest cierpienie w samotności, bez nadziei. Wierzymy, że nasza pomoc pozwala ożywić nadziei chorych.



Czechowiccy młodzi – z ojcem Pio

Dobra radość

Jak – zamiast narzekać na młodych – pomóc im w rozwijaniu talentów i zaangażować w dobre dzieła, pokazują członkowie Towarzystwa Charytatywnego im. Ojca Pio w Czechowicach-Dziedzicach. Z ich inicjatywy od trzech lat odbywa się tu Festiwal Piosenki i Poezji Religijnej.

Idea była prosta: chodziło o to, by młodych zachęcić do pokazania, co potrafią, a przy tym rozśpiewać, rozmodlić... Realizacja, chwilami nietatwa, przyniosła jednak obfite owoce. – Udało się nawet więcej, niż oczekiwaliśmy – przyznaje organizatorka festiwalowych przeglądów Elżbieta Hoczek. – Dzieci mają tak bogaty repertuar, że w ciągu trzech lat – choć każdy zgłasza dowolne piosenki religijne – żaden utwór się nie powtó-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

rzył. Pojawiają się nawet własne utwory uczniów, śpiewane z muzyką jednego z nauczycieli – Janka Sokołowskiego.

Podczas tegorocznego festiwalu wystąpiło 17 wykonawców – zespołów i solistów – od przedszkolaków po studentów. Gwiazdą był zespół „Freedom” – Daniel, Wioletta i Kamil Malcharowie, Ag-

Podczas festiwalu wystąpiły dzieci z Przedszkoli nr 2, 5 i 10

nieszka Krawiec, Sebastian Gabryś i Sylwester Całujek. Na wspólne śpiewanie muzyki gospel zdecydowali się rok temu, właśnie przy okazji udziału w festiwalowo-

wym przeglądzie. Zdobyli wówczas puchar i postanowili zespołową działalność kontynuować. Mają już spore sukcesy: pierwsze miejsce w ogólnopolskim Konkur-

sie Piosenki Religijnej „Hosanna” w Siedlcach, grand prix festiwalu w Andrychowie. Koncertowali w Wadowicach, w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Sami opracowują swój repertuar, a obecnie znaleźli się pod opieką czechowickiego Miejskiego Domu Kultury. – To najlepszy dowód, potwierdzający, że warto stwarzać młodym szansę pokazania swoich zdolności – podkreśla Elżbieta Hoczek.

Nie pozostała bez echa także zachęta do pisania wierszy, w tym roku związanych z Janem Pawłem II. Pisali je podopieczni świetlicy prowadzonej przez Towarzystwo i uczniowie z całej okolicy. W czuwanie nad nimi najbardziej zaangażowały się katechetki Katarzyna Kopaczko z SP nr 5 i Danuta Domaradzka z Gimnazjum nr 3. Najpiękniejsze z nadesłanych wierszy znalazły się w tomiku: „Z Janem Pawłem II radujmy się”. Ta książka to namacalny dowód, jak wiele dobra kryje się w sercach dzieci. **AŚS**

Po wizycie ukraińskich gości

Dla życzliwości nie ma granic

Szkoła salezjańska w Oświęcimiu gościła młodzież z Ukrainy. Wspólne kontakty sięgają 2004 roku. Wtedy do Oświęcimia przyjechał Igor Mylanczuk, dyrektor szkoły z Iwanofrankowska. Szkoła, i prowadzony w niej system wychowania, tak mu się spodobała, że postanowił doprowadzić do współpracy.

W kwietniu ubiegłego roku grupa licealistów wraz z opiekunami gościła na Ukrainie. Obecność młodych ludzi z Iwanofrankowska była rewizytą. Młodzież z Ukrainy zamieszkała u rodzin swoich rówieśników z Polski.

Dni, które przeżywaliśmy razem, odbywały się pod hasłem „Co nas łączy?”. Staraliśmy się poznać nasze kultury i języki. Służyły temu warsztaty tematyczne, przygotowane i przeprowadzone



KS. ADAM PASZEK SDB

przez naszych nauczycieli języka polskiego. Wspólnie podziwialiśmy piękno Beskidów.

Gościliśmy na spotkaniu z prezydentem miasta Januszem Marszałkiem. Młodzież z Ukrainy zaprezentowała próbki swoich talentów artystycznych. Popołudniu to wi-

Młodzież polska i ukraińska podczas wspólnych zajęć

zyta w Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Podążaliśmy śladami Jana Pawła II, stąd nie mogło zabraknąć w naszym programie wizyty w Wadowicach, Łagiewnikach i Krakowie.

Oświęcim bardzo spodobał się młodym Ukraińcom i ich

opiekunom, podkreślali serdeczność i otwartość, z jaką byli przyjmowani. – Od kiedy zobaczyłem i poznałem szkołę salezjańską w Oświęcimiu, marzyłem, żeby nawiązać kontakt – mówił nam Igor Mylanczuk. – W szkole mamy mapę z zaznaczonymi miejscami, które odwiedziliśmy. Teraz będziemy mogli zaznaczyć Oświęcim, do którego przyjechaliliśmy z przesłaniem wiary, miłości i dobra. Oczywiście ogromne wrażenie wywarł na nas były obóz zagłady. Miasto ma też szkołę księży salezjanów, którą się zachwyciłem. Atmosfera jest w niej wspaniała. Dla nas pobyt tutaj to jak rekolacje. Młodzież z Ukrainy wyjeżdżała ze łzami w oczach. To wszystko pokazało, że dla dobra, życzliwości i miłości nie istnieją żadne granice, jeżeli te wartości są w nas.

KS. ADAM PASZEK SDB

Wspomnienia córki Zofii Kossak

Ten dom...

Krakowskie Wydawnictwo Literackie wydało książkę „Był dom...” Anny Bugnon-Rosset – córki Zofii Kossak.

Po tę książkę sięgną nie tylko ci, których fascynuje biografia i twórczość pisarki...

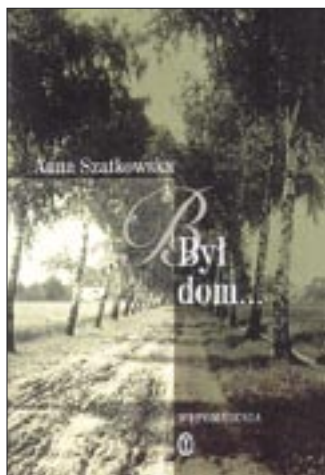
Zainteresowani tą książką będą zapewne historycy, miłośnicy literatury wspomnieniowej i wszyscy ci czytelnicy, którzy chcą poznać losy córki znanej pisarki – Anny Bugnon-Rosset, która od wielu już lat na stałe mieszka w Szwajcarii, ale Polska jest dla niej drugim, a może i nieraz pierwszym domem. Nie bez powodu tom jej wspomnień nosi znamienity tytuł: „Był dom...”, a na okładce widzimy archiwalną fotografię, przedstawiającą malowniczą aleję prowadzącą do dworu w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim.

Dwór ten był domem dzieciństwa Anny z Szatkowskich, która w pamięci przechowała piękne, wzruszające i nieraz okraszane kossakowską plastyką i humorem wspomnienia. Autorka książki urodziła się w Cieszynie jedenaście lat przed wybuchem II wojny światowej, więc beztrudnie dzieciństwo nie mogło trwać długo. Nic dziwnego, że na kartach wspomnień odnajdziemy opis dramatycznej ucieczki

przed wojskami niemieckimi, a potem i sowieckimi; okupacyjne lata upływające pod znakiem konspiracyjnej działalności matki i udziału w tajnym nauczaniu u sióstr zakonnych w Szymanowie; wreszcie czasy powstania warszawskiego. To właśnie spisany zaraz po jego upadku pamiętnik stanowi bardzo istotną część książki. Czytelnik ma wrażenie, że dopuszczony został do najbardziej osobistych przeżyć i myśli, choć, dodać trzeba, że autorka jest osobą niezwykle oszczędną w słowach. Nie ma w jej opowieści egzaltacji, zbędnych komentarzy i niepotrzebnych interpretacji zdarzeń. Kiedy pisze o niejednej sytuacji, która już wydawała się poprzedzać jej śmierć, tak jak poprzedziła śmierć wielu jej kolegów i koleżanek, znajduje szczerze, prawdziwe i niezapomniane słowa: „Ogarnia mnie niewypowiedziana trwoga, zwijam się w kłębek i wymawiam jedyne słowa, jakie mi się cisną na wargi, słowa psalmu zapamiętane z Szymanowa (...) Pan jest światło moje i zbawienie moje. Kogóż będę się lękać? Powtarzam je jeszcze i jeszcze, być może wołam głośno w panice, już sama nie wiem. Seria z karabinu maszynowego trafia w ziemię i obsypuje mnie pyłem. Chybili. Odlatują”.

Po przeczytaniu wspomnień, a czyta się je – zapewniam – jednym tchem, w pamięci pozostają obrazy, jakie pozostały w oczach autorki książki. Pielęgnowała je przez całe lata, aby nareszcie spisać je dla wnuków. Okazały się tak ważne i wartościowe, że udostępnia je czytelnikom krakowskie Wydawnictwo Literackie, a Anna z Szatkowskich daje się poznać nie tylko jako córka pisarki, ale sama staje się pisarką niewątpliwie dziedziczącą Kossakowskie talenty.

JOANNA
JURGAŁA-JURECZKA



Zaproszenie

Filip w Galilei



URSZULA ROGÓLSKA

Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka, działająca przy Wspólnocie Chrystusa Zmartwychwstałego „Galilea” w Stryszawie, zaprasza do udziału w kursie „Filip”, który odbędzie się od 24 do 26 listopada br.

– Na ten kurs zapraszamy każdą osobę, która pragnie na nowo narodzić się w Jezusie, odnowić swoją więź z Jezusem i Kościołem – mówi o. Krzysztof Czerwionka CR, założyciel wspólnoty. – W czasie weekendu możesz uzyskać odpowiedzi na pytania: Kto kocha cię nieustannie? Kto rani twoje serce? Kto jest jedynym rozwiązaniem twoich problemów? Kto nadaje sens życiu? Kto może cię wiele nauczyć? Na koniec dowiesz się, kto na ciebie czeka w Kościele. Przyjedź i przeżyj wyjątkowy i niepowtarzalny czas.

„Filip” rozpoczyna się o godz. 18.00 dnia pierwszego, a kończy o 14.00 dnia ostatniego. Szczegó-

ły na temat tego kursu i innych, prowadzonych przez stryszawską szkołę, można znaleźć na internetowej stronie: www.galilea.pl. Zgłoszenia są przyjmowane: telefonicznie 033/874 70 23, e-mailem: galilea@galilea.pl, za pomocą formularza zgłoszeniowego ze strony www.galilea.pl lub listownie. Całościowy koszt kursu – 80 zł. Warunkiem wpisu na listę jest wpłata zaliczki 40 zł na adres: Wzgórze Miłosierdzia C. E. i M., 34-205 Stryszawa 589, woj. małopolskie (z dopiskiem kurs „Filip”) lub na konto: PKO BP Wadowice 90 1020 1433 0000 1102 0035 2716. **IM**

Kursy „Galilei” to zawsze okazje do spotkań ze Słowem Bożym i drugim człowiekiem

Warsztaty dla wszystkich

Parafia dla misji

Animatorzy Papieskich Dzieł Misyjnych wraz z dyrektorem PDM w naszej diecezji ks. Stanisławem Budziakiem zapraszają wszystkich chętnych na spotkanie, które odbędzie się 18 listopada w parafii św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach.

Spotkanie zatytułowane „Parafia dla misji” rozpocznie się Mszą świętą odprawioną o 8.15. Następnie każdy chętny będzie mógł uczestniczyć w prelekcji o możliwościach zaangażowa-

nia się w dzieło misyjne w naszych parafiach. Swoim doświadczeniem w tej dziedzinie podzielią się animatorzy z naszej diecezji. Przygotowano także projekcję filmu o tematyce misyjnej.

Do udziału w poprowadzeniu animacji misyjnej organizatorzy spotkania zaprosili ks. prabłata Jana Piotrowskiego z Warszawy – członka watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów i dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych, a niedługo misjonarza w Peru. **IM**

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSTUSA

KIK – przy parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie

Wierni Kościołowi

Sprawę tej wierności członkowie Klubu Inteligencji Katolickiej w Cieszynie zawierają patronowi – św. Melchiorowi Grodzieckiemu – za którego przykładem i wstawiennictwem od lat się modlą i pracują.

Cieszyński KIK powstał w 1981 r. – najpierw jako oddział bielskiego KIK-u – i podobnie jak w innych miastach skupił środowisko ludzi pragnących poprzez stałą formację intelektualną i moralną pogłębiać swoją chrześcijańską świadomość. Jego pierwszym prezesem został dr Tadeusz Niwiński, a kapłanem – ks. Józef Danch. Później obowiązki prezesa pełniła Julia Gańcza, a od 10 lat – Henryka Pelucha. Choć nie brakuje osób, które do Klubu należą od samego początku, tak jak dr Niwiński, Anna Kozubska, Władysława Sikora czy Anna Pilch, co roku do tej wspólnoty dołączają następni. Pojawiają się też nowe inicjatywy, nowe wyzwania, jak choćby potrzeba obrony przed dewastacją cieszyńskiej kapliczki Wspomożenia skazańców.

– W ciągu 25 lat sporo się w sytuacji Klubu zmieniło, jednak zawsze towarzyszyło nam to samo przekonanie, że KIK powinien po prostu być z ludźmi, inte-



ZDJEŃCJA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

grować ich, zachęcać do wspólnej pracy nad sobą, do poznawania Pisma Świętego i nauczania Kościoła – podkreślała prezes Henryka Pelucha podczas świętowanego w październiku jubileuszu 25-lecia Klubu.

Lekcje wiary

Zaczęli od wspólnej formacji. Tradycją stały się rekolekcje, dni skupienia, Msze święte w pierwsze wtorki miesiąca, poprzedzone modlitwą za kapłanów. Było wiele kierowanych do całej parafii i miasta zaproszeń do wspólnej modlitwy. Co roku organizowane są spotkania opłatkowe, a także spotkania dla środowisk nauczycielskich i pracowników służby zdrowia.

Wśród inicjatyw podejmowanych z myślą o innych znalazły się również pielgrzymki, organizowane także poza granice Polski: do Rzymu, Ziemi Świętej, na Słowację i Węgry – szlakiem Męczenników Koszyckich.

Ważnym punktem programowej działalności KIK-u były prelekcje przybliżające wybrane zagadnienia wiary i nauki, życia społecznego, historii Kościoła, wy-

Jubileuszowej modlitwie w intencji KIK-u przewodniczył ks. dr Manfred Deselaers

kłady poświęcone historii cieszyńskich kościołów, spotkania z ludźmi sztuki, kultury i nauki. Zaczęły się od inauguracyjnego działania Klubu w październiku 1981 roku wykładu ks. dr. Bogusława Steczka SJ. Podczas jubileuszowego spotkania po 25 latach wykłady wygłosili: ks. dr Andrzej Kozubski i ks. dr Manfred Deselaers.

Ze św. Melchiorom

Za swojego patrona wybrali rodaka – św. Melchiora Grodzieckiego. Włączają się we wszystkie związane z nim uroczystości, organizują pielgrzymki do miejsc z nim związanych. Z okazji 10. rocznicy jego kanonizacji pielgrzymowali do Koszyc, gdzie zginął, a 20-lecie Klubu uczcili m.in. fundując ornat z jego wizerunkiem i figurę.

– On zanosi do Boga nasze modlitwy za siebie i innych, pomaga wzrastać duchowo i nabierać nowych sił na dalsze działanie – mówią członkowie cieszyńskiego KIK-u, którzy do modlitwy za wstawiennictwem swego patrona skutecznie zachęcają innych.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. HENRYK SATŁAWA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY W CIESZYNIE

– Warto pamiętać, że początki Klubu wiążą się ściśle z rodzinami „Solidarności” i tak żywo odczuwaną wówczas przez Polaków potrzebą jednoczenia się. Cieszę się, że mogłem w minionych latach obserwować rozmaite przykłady takiego działania, które potwierdzało tę gotowość do współpracy zarówno z grupami istniejącymi w parafii, jak i środowiskami całego miasta. Życzę członkom Klubu, żeby zawsze była w nich ta otwartość, żeby szukali dobrych celów dla swego zaangażowania we współczesnym świecie, w którym mają działać.



HENRYKA PELUCHA, PREZES CIESZYŃSKIEGO KIK-U

– Jubileusz był okazją do złożenia podziękowań Panu Bogu i wszystkim ludziom, którzy nasze starania wspierali. Szczególnie wdzięczni jesteśmy naszym kapłanom. Ks. Andrzej Żmudka, twórca naszej strony internetowej, zainicjował też regularne spotkania Kręgu Biblijnego, które za sprawą obecnego kapelana – ks. Stanisława Sadlika – przerodziły się w systematycznie organizowane wykłady biblijne. Ks. Marian Fres podjął z nami inicjatywę nabożeństw ku czci św. Melchiora i wiele innych przedsięwzięć. Cieszymy się, że podczas jubileuszowego dziękczynienia byli z nami.



Jubileuszowe gratulacje dla KIK-u odbiera prezes Henryka Pelucha